

Marek Jakubiec

Uniwersytet Jagielloński / Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie

## Metafory, prawo i artefakty, czyli kilka uwag na temat pojęć prawnych z perspektywy kognitywnej<sup>1</sup>

### 1. Wprowadzenie

Zagadnienie artefaktualnego charakteru prawa stanowi, zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach, przedmiot ciekawej dyskusji wśród filozofów prawa<sup>2</sup>. Choć może wydawać się, że jest to jeden z typowych sporów o słowa, to jednak służy on jako interesujący punkt odniesienia dla analiz dotyczących pojęć prawnych z perspektywy kognitywnej, co z kolei skłania do ogólniejszej refleksji nad genezą i naturą prawa.

Pytania typu: „czy prawo jest artefaktem?“, „jakie są artefaktualne elementy prawa?“ mogą być rozważane w kontekście instytucji prawnych<sup>3</sup>, co – zważywszy na potoczne znaczenie pojęcia artefaktu<sup>4</sup> – wydaje się dość naturalne. Pojawiają się jednak także propozycje uznania za artefakt samego prawa, rozumianego jako system. W tym kontekście jest przywoływana<sup>5</sup> opinia Briana Leitera, który stwierdził, że pojęcie prawa jest artefaktualne (odnosi się do artefaktu), gdyż istnienie prawa jest koniecznie związane z ludzką działalnością<sup>6</sup>. Zauważył on, że takiego charakteru prawa nie podaje w wątpliwość nawet John Finnis, teoretyk prawa natury, wyraził natomiast brak zrozumienia dla niektórych filozofów prawa (przywołując Hansa Kelsena, Herberta Harta, Josepha Raza, Julie Dickson i Scotta Shapiro), którzy – w jego opinii – odmawiali prawu tej cechy, stwierdzając, że ci, którzy negują jego artefaktualny charakter, przejawiają metafizyczną ekstrawagancję i powinni być przedmiotem nie tyle filozoficznych analiz,

<sup>1</sup> Artykuł został przygotowany w ramach projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji DEC-2012/04/A/HS5/00655.

<sup>2</sup> Zob. np. J. Coleman, O. Simchen, *Law*, „Legal Theory” 2003/9, s. 1–41; J. Gardner, *The Legality of Law*, „Ratio Juris” 2004/2, s. 171 n. i inne cytowane poniżej teksty poświęcone tej problematyce.

<sup>3</sup> Zob. np. J. Crowe, *Law as an Artifact Kind*, „Monash University Law Review” 2014/3, s. 737–757; C. Roversi, *Legal Metaphoric Artifacts*, w: J. Stelmach, B. Brożek, Ł. Kurek (red.), *The Emergence of Normative Orders*, Kraków 2015, s. 215–280. Niektóre elementy koncepcji C. Roversiego będą przedmiotem analizy w dalszych częściach tego tekstu.

<sup>4</sup> Jak sądzę, jest ono zgodne z rozumieniem przedstawionym przez Arystotelesa (zob. rozważania w drugiej części tekstu).

<sup>5</sup> Zob. np. L. Burazin, *Can There Be an Artifact Theory of Law*, „Ratio Juris” 2016/3, s. 385–401.

<sup>6</sup> B. Leiter, *The Demarcation Problem in Jurisprudence: A New Case for Scepticism*, „Oxford Journal for Legal Studies” 2011/4, s. 666.

co raczej badania psychologicznego<sup>7</sup>. To, na ile taka ocena poglądów przywołanych filozofów prawa jest adekwatna (w szczególności pytanie, czy rzeczywiście wszyscy z nich odmawiali tej cechy prawu) stanowi kwestię, która może wzbudzać pewne kontrowersje<sup>8</sup>. Istotniejsze wydaje się jednak to, że trudno odpowiedzieć na pytanie o charakter prawa bez analizy pewnych szczegółowych zagadnień, np. złożonej problematyki świadomości podmiotu (autora) czy możliwości wystąpienia elementów nieświadomych na podstawowym etapie tworzenia pojęć prawnych. Jej rezultaty mogą sprawić, że ów artefaktualny charakter prawa przestaje być tak oczywisty, jak się *prima facie* wydaje.

W tym tekście zasadniczo chciałbym skupić się na ukazaniu możliwości podejmowania prób odpowiedzi na pytanie o prawo jako artefakt w kontekście, który można określić mianem „kognitywnego”. Nie jest to oczywiście sformułowanie ścisłe, zważywszy na szeroki zakres badań prowadzonych w ramach kognitywistyki od połowy lat 50. XX w.<sup>9</sup> Ograniczam się do wybranych aspektów paradygmatu<sup>10</sup> „*embodied mind*”, uwzględniając szczególnie ujęcie, w którym kluczową rolę odgrywa metaforyzacja (rozumiana jako odwzorowanie). W trzeciej i czwartej części artykułu wskażę, do czego dokładnie odnoszą się te określenia i postaram się zarysować możliwość ich wykorzystania z perspektywy analizy konceptualizacji (rozumianej jako proces tworzenia pojęć) w prawie.

I ostatnia uwaga wstępna. Z jednej strony odwołuję się do prawa jako systemu, a z drugiej wspominam o pojęciach. Wiąże się to z tym, że przyjmuję, iż pojęcia prawne stanowią istotny element systemu prawnego, jako że są kluczowymi elementami norm prawnych<sup>11</sup>. Znaczenie pojęcia systemu prawnego nie jest jednak jednoznaczne. Określenie elementów, jakie mają wchodzić w jego skład, jest przedmiotem wielu kontrowersji filozoficznoprawnych. W zależności od przyjmowanego stanowiska (najistotniejsze w tym kontekście wydaje się przyjęcie pozytywistycznej, niepozytywistycznej bądź realistycznej wizji prawa) wymieniane są wśród nich między innymi: normy prawne, akty prawne, reguły, zasady, *policies*, orzeczenia sądowe czy systemy wartości<sup>12</sup>. Za H. Hartem uznaję, że system prawa składa się z norm<sup>13</sup>. Czynię tak nie tylko z uwagi na konieczność uniknięcia dyskusji dotyczących szczegółowych kwestii filozoficznych, ale też ze względu na praktyczne znaczenie takiego ujęcia, pełniącego heurystyczną rolę w wykładni prawa<sup>14</sup>. Idąc dalej, przepisy i normy składają się ze słów, a co najmniej niektóre

<sup>7</sup> B. Leiter, *The Demarcation...*, s. 666.

<sup>8</sup> Odmienne stanowisko w odniesieniu do koncepcji H. Harta i H. Kelsena prezentuje m.in. J. Gardner (J. Gardner, *The Legality...*, s. 171 i n).

<sup>9</sup> Za wydarzenie istotne z perspektywy określenia początku istnienia kognitywistyki uznaje się konferencję zorganizowaną w Massachusetts Institute of Technology w dniach 10–11 września 1956 r., w której wzięli udział m.in.: Allen Newell, Herbert Simon, Marvin Minsky i Noam Chomsky.

<sup>10</sup> Jestem świadom wieloznaczności określenia „paradygmat”, tym niemniej wykorzystuję je z uwagi na jego częste występowanie w tym kontekście.

<sup>11</sup> Zagadnienie to jest oczywiście bardziej złożone, lecz nie ma w tym tekście miejsca na jego szersze omówienie. Warto jedynie zauważyć, że jedną z grup odmiennych stanowisk filozoficznoprawnych dotyczących relacji pomiędzy normami prawnymi a pojęciami prawnymi są te, które można zaliczyć do tzw. *embedded theory* (teorii wbudowania, osadzenia). Zgodnie z nią pojęcia prawne są osadzone w normach prawnych, co oznacza, że ich zawartość i znaczenie są w pełni określone treścią norm prawnych. W konsekwencji możliwe jest opisanie treści normy, aktu prawnego, a nawet całego systemu prawnego bez wykorzystywania pojęć prawnych, gdyż stanowią one jedynie środki upraszczające informację normatywną (zob. T. Gizbert-Studnicki, M. Klinowski, *Are Legal Concepts Embedded in Legal Norms*, „International Journal for the Semiotics of Law” 2012/4, s. 553–562). Przykładem tego rodzaju propozycji była koncepcja pojęć łącznikowych Alfa Rossa (zob. m.in. A. Ross, *Tù-Tù*, „Harvard Law Review” 1957/5, s. 812–825).

<sup>12</sup> B. Brożek, W. Cyrul, *Globalny system prawa*, w: J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa II*, Kraków 2003, s. 93–110.

<sup>13</sup> H.L.A. Hart, *The Concept of Law*, Oksford–Nowy Jork 1994, s. 82 i n. (wyd. polskie: H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, tłum. J. Woleński, Warszawa 1998).

<sup>14</sup> Na rolę tę uwagę zwracają: B. Brożek, W. Cyrul, *Globalny...*

z nich są pojęciami prawnymi. Przyjmuję w tym miejscu rozumienie wykładni prawa zgodne z koncepcją derywacyjną<sup>15</sup>, w świetle której – bez wdawania się w szczegóły – wykładnia prawa polega na uzyskiwaniu norm prawnych z tekstu prawnego (przepisów). Pojęcia prawne są więc istotnym elementem nie tylko przepisów, ale też – a zapewne i przede wszystkim – norm prawnych. Pozwala to na uznanie, że są one kluczowym komponentem systemu prawa. Rozstrzygnięcie problemów ontologicznych z nim związanych (do takich należy pytanie, czy jest prawo jest artefaktem) zależy więc od określenia ich statusu i natury. Oczywiście adekwatność powyższych stwierdzeń jest warunkowana przyjęciem koncepcji normy prawnej, zgodnie z którą stanowi ona wyrażenie językowe.

## 2. Czym jest artefakt? – wybrane aspekty dyskusji filozoficznych

Aby móc rozważyć problemy zawarte w obu wskazanych na początku tekstu pytaniach, trzeba rozpocząć od przedstawienia przyjmowanej definicji pojęcia artefaktu. W zależności od perspektywy badawczej możliwe są różne sposoby jego rozumienia, a określenie tego, który będzie właściwy dla analiz filozoficznoprawnych, nie jest kwestią oczywistą.

Na początku warto zauważyć, że już Arystoteles w II księdze *Fizyki* w części *Natura i kunszt* opisał różnicę pomiędzy tym, co istnieje w sposób naturalny, a rzeczami powstałymi wskutek działania innych przyczyn, zwracając uwagę, że:

Wśród rzeczy istniejących jedne istnieją z natury, drugie zaś wskutek innych przyczyn. «Z natury» istnieją zwierzęta i ich części oraz rośliny i ciała proste, jak ziemia, ogień, powietrze i woda – bo o tych i tym podobnych mówimy, że istnieją «z natury». Okazuje się dalej, iż wszystkie wymienione rzeczy różnią się od tych, które nie są wytworami natury. Każdy bowiem tego rodzaju przedmiot nosi w sobie zasadę ruchu i spoczynku (...). Natomiast, przeciwnie: łoża, szata i inne tego rodzaju rzeczy, o ile im przysługują takie ogólne predykaty, i o ile są wytworami kunsztu, nie zdradzają żadnej naturalnej tendencji do zmiany (...). Podobnie ma się sprawa z innymi sztucznymi wytworami; żaden z nich bowiem nie ma w sobie zasady swego własnego wytworzenia, lecz jedne mają tę zasadę w pewnych czynnikach zewnętrznych, jak np. dom i podobne wytwory monumentalne, inne, a mianowicie te, w których przyczyna zmiany może powstać przypadkowo – noszą ją w sobie, ale nie z istoty»<sup>16</sup>.

To fundamentalne spostrzeżenie, wskazujące na dwa typy rzeczy materialnych, nie straciło zasadniczo swej aktualności, choć pojęcie artefaktu można rozumieć szerzej niż zaproponował Stagiryta, który – oczywiście – nie posługiwał się tym terminem.

Współcześnie zwraca się raczej uwagę na problem intencji i autorstwa niż to, co można określić mianem „sposobu istnienia”, oba podejścia są jednak ze sobą powiązane. Risto Hilpinen, odwołując się do ukuteego przez Wendella Oswalta terminu „*naturefacts*”, odnoszącego się do „rzeczy istniejących z natury”, proponuje dychotomię zbliżoną do Arystotelesowskiej, wskazując na istnienie obok nich właśnie artefaktów (*artifacts*)<sup>17</sup>, będących wynikiem ludzkiej działalności. Zauważa, że stworzenie czegoś wymaga intencjonalnego działania – przy czym określenie „intencjonalny” należy rozumieć zgodnie

<sup>15</sup> Zob. M. Zieliński, *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Socjologiczny i Ekonomiczny” 2006/3, s. 93–101; B. Brożek, *Derywacyjna koncepcja wykładni z perspektywy logicznej*, „Ruch Prawniczy, Socjologiczny i Ekonomiczny” 2006/1, s. 81–92.

<sup>16</sup> Arystoteles, *Fizyka*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 2010, s. 87–88.

<sup>17</sup> R. Hilpinen, *From Naturefacts to Artifacts*, s. 7, <http://www.as.miami.edu/media/college-of-arts-and-sciences/content-assets/philosophy/docs/Artifacts-Naturefacts-0914.pdf>, dostęp: 20.01.2017 r.

z jego znaczeniem w języku potocznym, tj. jako działanie świadome, mające określony cel<sup>18</sup>, pomijając filozoficzne zawilości z nim związane.

Tak ogólna definicja, zgodnie z którą artefakt to „obiekt stworzony intencjonalnie lub dla określonego celu”<sup>19</sup>, rodzi liczne problemy, o których większości nie sposób nawet wspomnieć w tym miejscu. Zauważmy jednak te z nich, które mogą okazać się istotne z perspektywy możliwości przypisania artefaktualnego charakteru prawu czy pojęciom prawnym.

Po pierwsze, chodzi o zakres pojęcia. Coś, co zostało stworzone intencjonalnie, może mieć charakter zarówno materialny, jak i niematerialny. Można zawęzić ekstensję „artefaktu” jedynie do przedmiotów materialnych, co proponował np. W. Oswalt w jednej ze swych definicji, zgodnie z którą artefakt to „produkt końcowy powstający w wyniku modyfikacji masy fizycznej w taki sposób, aby mogła ona wypełnić cel i stać się użyteczną”<sup>20</sup>. Z punktu widzenia badań antropologicznych, które były przedmiotem jego zainteresowania, może ona okazać się adekwatna, jednak z perspektywy filozoficznej wydaje się zdecydowanie za wąska. Można pokusić się o ogólne stwierdzenie, zgodnie z którym to, czego nie można określić mianem rodzaju naturalnego (rozumianego szeroko<sup>21</sup>), jest artefaktem – będzie nim więc również wytwór niematerialny.

Warto też zastanowić się, czy – nawet jeśli przyjmiemy, że artefakty nie muszą mieć materialnego charakteru – konieczne jest przypisanie autorstwa i intencji określonej osobie? To drugi problem mający dość istotne znaczenie z perspektywy filozofii prawa. Zwraca na niego uwagę (choć w kontekście metafizycznym, a nie filozoficznoprawnym) Amie Thomasson, wskazując, że rola ludzkiej intencji w procesie tworzenia artefaktów jest inna niż w przypadku tworzenia społecznych i instytucjonalnych faktów<sup>22</sup> czy obiektów. Odmienne niż w ich przypadku istnienie artefaktu nie zakłada żadnej zbiorowej intencji (*collective intention*)<sup>23</sup>, konieczne jest jednak, by działanie było świadome. Choć A. Thomasson nie neguje możliwości istnienia istoty artefaktu (jak czyni to np. Frederick Schauer w kontekście prawa<sup>24</sup>), to wskazuje, że w przypadku rodzajów artefaktualnych (*artifactual kinds*) jest ona konstytuowana właśnie przez intencję ich twórców, co jasno odróżnia je od rodzajów naturalnych<sup>25</sup>.

Jeżeli chcemy wykorzystać pojęcie artefaktu w dyskursie filozoficznoprawnym, to konieczne jest – z jednej strony – rozszerzenie pojęć intencji i autora, a z drugiej – brak uznania konieczności wystąpienia obu elementów. Choć możliwe jest wskazanie autora, jak i intencji stojących za poszczególnymi uregulowaniami prawnymi (jeżeli będziemy je traktować jako typ artefaktów), to jednak oba elementy mają w tym przypadku charakter bardzo specyficzny, odmienny niż w przypadku artefaktów materialnych czy np. dzieł literackich<sup>26</sup>. Warto też zauważyć, że we współczesnej filozofii analitycznej

<sup>18</sup> Zob. <http://sjp.pwn.pl/szukaj/intencjonalny.html>, dostęp: 20.01.2017 r.

<sup>19</sup> R. Hilipinen, *Artifact*, w: E.N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2011, <https://plato.stanford.edu/archives/win2011/entries/artifact/>, dostęp: 20.01.2017 r.

<sup>20</sup> W. Oswalt, *An Anthropological Analysis of Food-Getting Technology*, Wiley 1976, s. 24.

<sup>21</sup> Oczywiście pojęcie rodzaju naturalnego może być interpretowane na wiele sposobów, a jego znaczenie jest przedmiotem kontrowersji we współczesnej filozofii analitycznej (zob. np. przeglądowy tekst: A. Bird, *The metaphysics of natural kinds*, „Synthese” 2015, doi:10.1007/s11229-015-0833-y, s. 1–30).

<sup>22</sup> W kwestii filozoficznego znaczenia pojęcia faktu instytucjonalnego zob. też np. E. Anscombe, *On brute facts*, „Analysis” 1958/3, s. 69–72.

<sup>23</sup> A. Thomasson, *Artifacts and Human Concepts*, w: E. Margolis, S. Laurence (red.), *Creations of the Mind*, Oksford 2007, s. 52.

<sup>24</sup> F. Schauer, *On the Nature of the Nature of Law*, „Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie” 2012/4, s. 457–467.

<sup>25</sup> A. Thomasson, *Artifacts...*, s. 53.

<sup>26</sup> Wydaje się, że jest on raczej zbliżony do ich interpretacji w przypadku artefaktów takich jak np. całe miasta. Ktoś, kto budował swój dom, nie musiał posiadać intencji uczestniczenia w budowie całego organizmu miejskiego, którego jego nieruchomości stała się z czasem częścią (przykład ten zapożyczam od C. Roversiego, zob. C. Roversi, *Legal...*, s. 220).

powyższy problem dyskutowany jest też – jak u A. Thomasson – pod postacią odwołania do określeń „rodzaj naturalny” (*natural kind*) oraz „rodzaj społeczny” (*social kind*). Pierwsze z tych pojęć używane jest w wielu kontekstach i jego wykorzystywanie budzi pewne kontrowersje. Zasadniczo jest ono odnoszone do klas istniejących naturalnie elementów rzeczywistości, badanych przez nauki przyrodnicze<sup>27</sup>. Artefakty mogą być więc uznane za rodzaje społeczne w tym znaczeniu, że zostają wytworzone przez społeczeństwo. Łatwo dostrzec, że takie określenie bliskie jest koncepcji Arystotelesowskiej.

Podsumowując powyższe krótkie i ograniczone jedynie do kilku koncepcji rozważania na temat pojęcia artefaktu, warto zauważyć, że jeżeli nieco rozszerzymy jego znaczenie, z jednej strony uznając za artefakty obiekty niematerialne, a z drugiej nie interpretując ściśle zagadnień autora i intencji, to pojęcia prawne będzie można uznać za artefakty. Czy jednak mają one rzeczywiście „czysto artefaktualny” charakter, całkowicie różniąc się od „*naturefacts*” i będąc tworzonymi całkowicie świadomie? Czy może jednak pewną rolę w ich powstawaniu odgrywają elementy innego rodzaju? Aby podjąć próbę odpowiedzi na te pytania, konieczne jest skrótkowe zaprezentowanie trzech cech, jakie w opinii niektórych kognitywistów ma posiadać myślenie.

### 3. Ucieleśnienie, metaforyczność, nieświadomość

Omówienie powyższych trzech elementów nie jest możliwe w tak krótkim tekście, co łatwo dostrzec analizując niezwykle obszerny zbiór poświęconych im publikacji, jakie powstały choćby w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Ograniczę się w związku z tym do zarysowania ich najistotniejszych elementów. Najpierw jednak uczynię ogólną uwagę o znaczeniu pojęcia metafory.

Gdy myślimy o metaforze, interpretujemy ją często jako zjawisko czysto językowe. Ma ona stanowić pewien ozdobnik, środek ekspresji poetyckiej czy specyficzny sposób narracji. Jest to oczywiście podejście uzasadnione. O metaforach można jednak myśleć także w zupełnie inny sposób. Taki odmienny *modus cogitandi* został rozpropagowany m.in. przez Georga Lakoffa – językoznawcę i Marka Johnsona – filozofa. W jednym z najbardziej znanych fragmentów ich *Metafor w naszym życiu* (*Metaphors We Live By*) zwracają oni uwagę, że:

Metafory nie są jedynie czymś, co umożliwia nam spojrzenie «poza». W rzeczywistości widzieć coś poza metaforą można jedynie posługując się inną metaforą. Wygląda na to, że zdolność pojmowania doświadczeń za pośrednictwem metafory jest kolejnym zmysłem, jak wzrok, doryk czy słuch, a metafora dostarcza jedyne sposoby postrzegania i doświadczenia znacznej części świata rzeczywistego. Metafora jest takim samym i równie cennym elementem naszego funkcjonowania co zmysł dotyku<sup>28</sup>.

Okazuje się więc, że niezależnie od naszych sympatii bądź ich braku w stosunku do poezji czy innych dzieł literackich, a także niezależnie od tego, czy wolimy barwny język przesycony wyrażeniami metaforycznymi, czy ponad wszystko cenimy precyzję, jesteśmy skazani na posługiwanie się metaforami. Warunkują one możliwość rozumienia, stanowiąc pewnego typu kolejny zmysł i umożliwiając zachodzenie wielu procesów poznawania rzeczywistości. Są więc nie tylko – w tym znaczeniu – przedmiotem zainteresowania

<sup>27</sup> Zob. A. Bird, E. Tobin, *Natural Kinds*, w: E.N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2016, <https://plato.stanford.edu/archives/win2016/entries/natural-kinds/>, dostęp: 20.01.2017 r.

<sup>28</sup> G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. Krzeszowski, Warszawa 2010, s. 266.

z perspektywy badań nad językiem, ale też, a może przede wszystkim, nad ludzkim poznaniem. Między innymi z tego względu ujęcie to ma charakter kognitywny.

G. Lakoff i M. Johnson, a wraz z nimi liczni lingwiści, kognitywiści i filozofowie uznają, że ludzkie poznanie charakteryzuje się trzema cechami: metaforycznością, ucieleśnieniem i nieświadomością.

Metaforyczność oznacza powyżej wskazaną hipotezę, zgodnie z którą rozumienie wielu elementów rzeczywistości odbywa się dzięki metaforyzacji. Metafora jest rozumiana jako proces polegający na odwzorowaniu (*mapping*) elementów domeny konkretnej na domenę abstrakcyjną. Co istotne, zgodnie z zasadą niezmienniczości (inwariancji) struktura domeny źródłowej zostaje zachowana, a proces odwzorowania następuje w kierunku od domeny źródłowej do docelowej. Domenę źródłową stanowią nasze bezpośrednie doświadczenia interakcji z otoczeniem. Tworzenie i rozumienie pojęć abstrakcyjnych jest możliwe dzięki temu procesowi, a zatem metafora to rozumienie i doświadczanie pewnego rodzaju rzeczy w terminach dotyczących innych rzeczy<sup>29</sup> (przy czym rzecz nie jest tu rozumiana jako wyłącznie przedmiot materialny), a więc rozumowanie na temat dziedzin względnie abstrakcyjnych przy wykorzystaniu struktur inferencyjnych charakterystycznych dla dziedzin względnie konkretnych. Metafora stanowi część naszego systemu myślowego<sup>30</sup>; te same mechanizmy neuronalne i kognitywne, które odpowiadają za ruch i percepcję, tworzą nasze systemy pojęciowe i sposoby rozumowania<sup>31</sup>.

Jednym z przykładów tego rodzaju metaforyzacji, przedstawianych w wielu publikacjach przez G. Lakoffa, jest rozumienie abstrakcyjnego pojęcia stanu psychicznego poprzez wykorzystanie źródłowego pojęcia przestrzeni. Przykład ten jest o tyle interesujący, że dotyczy pojęcia mającego znaczenie z perspektywy prawa<sup>32</sup>.

Schemat wygląda następująco<sup>33</sup>:

### STANY to LOKALIZACJE

Domena źródłowa: przestrzeń

Domena docelowa: stany

Ograniczone (zamknięte) obszary przestrzeni

stany psychiczne

Teraz można pokazać, idąc za G. Lakoffem (i jego współpracownikami), w jaki sposób struktura inferencyjna domeny źródłowej zostaje odzwierciedlona w docelowej na kilku przykładach (w języku polskim zależności te nie są w pełni widoczne):

1. Jeśli znajdujesz się na ograniczonym obszarze, nie znajdujesz się poza nim.

Jeśli znajdujesz się w określonym stanie, nie znajdujesz się poza nim (ale możesz opuścić obszar, stąd np. metaforyczne sformułowanie „wyjść z depresji”).

2. Jeśli znajdujesz się poza ograniczonym obszarem, nie znajdujesz się w nim.

<sup>29</sup> G. Lakoff, R. Nunez, *Where Mathematics Comes From. How the Embodied Mind Brings Mathematics into Being*, Nowy Jork 2000, s. 5.

<sup>30</sup> G. Lakoff, R. Nunez, *Where Mathematics...*, s. 42.

<sup>31</sup> G. Lakoff, M. Johnson, *Philosophy in the Flesh. The embodied mind and its challenge to Western thought*, Nowy Jork 1999, s. 4.

<sup>32</sup> Znaczenie to przejawia się nie tylko w obrębie prawa karnego, ale i cywilnego (zob. np. art. 82 ustawy z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. z 2017 r. poz. 459).

<sup>33</sup> Zob. G. Lakoff, R. Nunez, *Where Mathematics...*, s. 42–43; G. Lakoff, M. Johnson, *Philosophy in the Flesh...*, s. 180–183.



Jeśli znajdujesz się poza stanem, nie znajdujesz się w nim (stąd np. „on już wtedy nie znajdował się w stanie wyłączającym możliwość swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli”).

3. Jeśli znajdujesz się w głębi ograniczonego obszaru, jesteś daleko od znalezienia się poza nim. Jeśli znajdujesz się w głębi stanu (jeśli twój stan jest głęboki), jesteś daleko od znalezienia się poza nim (np. „on jest daleko od wyjścia z głębokiej depresji”).

4. Jeśli znajdujesz się na krawędzi ograniczonego obszaru, jesteś blisko znalezienia się wewnątrz niego.

Jeśli znajdujesz się na krawędzi stanu, jesteś bliski tego, by się w nim znaleźć (np. „on jest na krawędzi depresji”)<sup>34</sup>.

Listę powyższych zdań można oczywiście rozbudowywać, podobnie jak listę analogicznych schematów. Przedstawiony przykład ukazuje najbardziej podstawowe aspekty idei odwzorowania. Sama kwestia metafory jest oczywiście bardziej złożona, niż może się wydawać po zerknięciu na powyższy przykład. Dość wspomnieć o odróżnieniu metafor pierwotnych i złożonych<sup>35</sup>, które jest istotne z perspektywy rekonstrukcji ewolucji pojęć, a także o problematyce schematów wyobraźniowych, wyidealizowanych schematów poznawczych, kategorii czy efektów prototypowości, na których analizę nie ma niestety tutaj miejsca.

Przyznanie znaczącej roli interakcjom ciała z otoczeniem wiąże się z przyjęciem stanowiska, zgodnie z którym poznanie ma charakter ucieleśniony (*embodied*). Oznacza to nie tylko odrzucenie różnego rodzaju dualizmów psychofizycznych, lecz przede wszystkim uznanie roli całego ciała w kształtowaniu myślenia. Jak już wspominałem, kluczowe jest stwierdzenie, że te same neuronalne i poznawcze mechanizmy, które umożliwiają nam postrzeganie zmysłowe i poruszanie, tworzą nasz system poznawczy. Nasze myślenie jest kształtowane przez cechy naszego ciała i sposoby naszego funkcjonowania w świecie<sup>36</sup>. Te stwierdzenia ogólnie ukazują cechy tego rodzaju podejścia w naukach kognitywnych, lecz w szczegółach znaczenie ucieleśnienia nie jest jasne. Na różne jego aspekty uwagę zwraca na przykład Margaret Wilson<sup>37</sup>, wskazując m.in. na usytuowanie (co oznacza, że aktywność poznawcza ma miejsce w kontekście środowiska, a istotną rolę w interakcjach z otoczeniem odgrywa percepcja i działanie), uznanie środowiska za część systemu poznawczego (w tym sensie środowisko – otoczenie – staje się częścią systemu poznawczego, a w konsekwencji badanie samego umysłu nie jest wystarczające dla wyjaśnienia mechanizmów kognitywnych) czy ukierunkowanie poznania na działanie<sup>38</sup> (funkcją umysłu jest kierowanie działaniami podmiotu, a więc mechanizmy poznawcze, np. percepcja, pamięć, powinny być rozumiane w kontekście ich wpływu na jego zachowanie dostosowane do sytuacji). Istotne jest dążenie do jak najlepszego dostosowania do środowiska. Przyjęcie tego stwierdzenia pozwala również na wyjaśnienie sugerowanego przez niektóre badania empiryczne fenomenu, polegającego na częstym konceptualizowaniu obiektów i sytuacji poprzez uwzględnienie ich funkcji, a nie ich natury<sup>39</sup>. Z kolei Lawrence Shapiro pisze o trzech koncepcjach ucieleśnienia, wymieniając wśród nich ujęcie Francisco J. Vareli, Eleanor Rosch i Evan Thompson, Esther Thelen oraz Andy’ego Clarka<sup>40</sup>. Szczegółowe

<sup>34</sup> G. Lakoff, R. Nunez, *Where Mathematics...*, s. 43.

<sup>35</sup> Zob. np. G. Lakoff, M. Johnson, *Philosophy in the Flesh...*, s. 56 i n.

<sup>36</sup> G. Lakoff, M. Johnson, *Philosophy in the Flesh...*, s. 4.

<sup>37</sup> M. Wilson, *Six views of embodied cognition*, „Psychonomic Bulletin & Review” 2002/4, s. 625–636.

<sup>38</sup> W tym kontekście warto również wspomnieć o podejściu określanym mianem enaktywizmu (zob. F.J. Varela, E. Thompson, E. Rosch, *The Embodied Mind*, Cambridge 1992, s. 173).

<sup>39</sup> M. Wilson, *Six views...*, s. 631–632.

<sup>40</sup> L. Shapiro, *Embodied Cognition*, Londyn–Nowy Jork 2011, s. 51–68.

omówienie tych i innych ujęć znacząco wykraczałoby poza ramy niniejszego tekstu; wskazują je jedynie w celu zasygnalizowania, że zagadnienie ucieleśnienia jest przedmiotem szerokiej dyskusji w psychologii i kognitywistyce. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka elementów wskazanych przez M. Johnsona, współautora koncepcji metafory pojęciowej. Podkreślał on znaczenie ucieleśnienia nie tylko dla badań z zakresu kognitywistyki, ale też filozofii, wskazując, że podejście to stanowi opozycję w stosunku do tego, co nazwał „obiektywizmem”<sup>41</sup>. W jego opinii zarówno zachodnia filozofia, jak i lingwistyka czy psychologia zostały zdominowane przez obiektywistyczny sposób myślenia, w świetle którego element „człowieczeństwa” (*humanness*), rozumianego właśnie jako ucieleśnienie, był pomijany. Oczywiście już takie utożsamienie tych dwóch elementów wydaje się wysoce kontrowersyjne, choć trudno odmówić Johnsonowi racji co do zasady. Zauważa on, że znaczenie słów miało być konstytuowane przez ich relację z rzeczami występującymi w świecie, a myślenie miało stanowić zbiór algorytmicznych operacji na symbolach, jakie stanowiły owe słowa. Tymczasem w świetle przedstawianych przez kognitywistów badań<sup>42</sup> tego typu podejście, zakładające znikomą rolę ciała w poznaniu, mają być nieadekwatne dla opisu procesów poznawczych i rozumienia pojęć abstrakcyjnych. Jak pisze Johnson w tekście poświęconym znaczeniu metafory dla prawa: „Teoria obiektywistyczna jest oparta o empirycznie **fałszywy** pogląd na poznanie, umysł i język. Zakłada on niebezpiecznie fałszywą wizję osoby oraz sposobu działania umysłu”<sup>43</sup>.

Warto wspomnieć też, że obecnie mamy do czynienia ze wzrostem roli paradygmatu *embodied mind* w kognitywistyce, który jest dziś jednym z głównych sposobów myślenia o zagadnieniach rozważanych w ramach tej dyscypliny. Choć niektóre deklaracje dotyczące jego znaczenia<sup>44</sup> wydają się zbyt daleko posunięte, nie powinno to przesłonić jego istotności w badaniach nad poznaniem. Stanowi to istotną zmianę względem popularnego jeszcze do relatywnie niedawna poglądu, zgodnie z którym cielesności i uwarunkowaniom o charakterze fizjologicznym nie przypisywano kluczowego znaczenia, zwłaszcza w perspektywie badań nad tworzeniem pojęć. Okazuje się, że zależność poznania od ciała jest kluczowa, a jej uwzględnienie pozwala na zrozumienie wielu procesów poznawczych. Stało się to jasne zwłaszcza w ciągu kilkunastu ostatnich lat, gdy znacząco wzrosła ilość empirycznych badań nad ucieleśnionym poznaniem<sup>45</sup>. Stanowi to dodatkowy argument za rozważaniem możliwości wykorzystania tego typu ujęcia w filozofii prawa.

Trzecią cechą ludzkiego myślenia, mającą istotne znaczenie z perspektywy kognitywnej, jest nieświadomość. Nie chodzi o nieświadomość w sensie Freudowskim, lecz o nieosiągalność dla bezpośredniej świadomej introspekcji<sup>46</sup>. Stwierdzenie, że większość procesów myślowych można określić w ten sposób, może wydawać się kontrintuicyjne, tym niemniej nie budzi kontrowersji we współczesnym dyskursie naukowym (uważa się, że około 95% wszystkich myśli ma charakter nieświadomy i to one odpowiadają za strukturę naszych świadomych myśli oraz powstawanie pojęć<sup>47</sup>).

<sup>41</sup> Zob. np. M. Johnson, *The Body in the Mind. The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*, Chicago–Londyn 1992, s. XXII. W kontekście prawa: M. Johnson, *Mind, metaphor and law*, „Mercer Law Review” 2007/3, s. 849.

<sup>42</sup> M. Johnson, *The Body...*, s. X, XI. Zob. też: M. Johnson, *Znaczenie ciała*, tłum. J. Plóciennik, Łódź 2015, s. 72 i n.

<sup>43</sup> M. Johnson, *Mind...*, s. 847 (tłum. własne, pogrubienie oryg).

<sup>44</sup> Zob. np. A.D. Wilson, S. Golonka, *Embodied cognition is not what you think it is*, „Frontiers in Psychology” 2013/4, <http://journal.frontiersin.org/article/10.3389/fpsyg.2013.00058/full>, dostęp: 20.01.2017 r.

<sup>45</sup> R. Wilson, L. Foglia, *Embodied cognition*, w: E.N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2016, <https://plato.stanford.edu/archives/win2016/entries/embodied-cognition/>, dostęp: 20.01.2017 r.

<sup>46</sup> G. Lakoff, M. Johnson, *Philosophy in the Flesh...*, s. 10–11.

<sup>47</sup> G. Lakoff, M. Johnson, *Philosophy in the Flesh...*, np. s. 13, 18.



#### 4. Czy prawo to czysty artefakt? Rola ucieleśnienia i metaforyzacji

Uznanie prawa (a w konsekwencji również i pojęć prawnych) za artefakt może mieć istotne znaczenie z punktu widzenia rozważań filozoficznoprawnych. Jak zauważa F. Schauer, prowadzi ono do odrzucenia esencjalizmu<sup>48</sup> i poszukiwań „natury prawa”, co już wcześniej sygnalizowałem. Obiektywna istota prawa nie istnieje, ponieważ jest ono wynikiem naszego działania i może zmieniać się w zależności od naszej woli. Podobnie w przypadku pojęć prawnych – powstają one w wyniku decyzji legislatora, stanowią konwencje i można je określić mianem artefaktów, a zatem poszukiwanie ich genezy poza aktem politycznym może wydawać się niezasadne.

Gdy jednak do analizy pojęć zostanie wykorzystana teoria metafor<sup>49</sup>, okazuje się, iż ich zasadnicze elementy mogą zostać opisane w kategoriach, które nie mieszczą się w najszerszych nawet definicjach artefaktu. Jeżeli prawne (i prawnicze) pojęcia, by wskazać tylko wybrane trzy z nich, *państwa, wyższej instancji czy osoby prawnej*, mają swoje źródła w pewnych spostrzeżeniach dotyczących otaczającej człowieka rzeczywistości (nawet jeśli stanowią złożone, „kilkustopniowe” metafory), to ich rozumienie w początkowej fazie powstawania pojęcia prawnego nie ma charakteru analogicznego do tego, jakie występuje np. w przypadku pojęcia, którego ekstensję stanowią materialne artefakty (np. „krzesło”).

G. Lakoff i R. Nunez w publikacji *Skąd pochodzi matematyka*<sup>50</sup> przedstawili ciekawą, ale i kontrowersyjną propozycję wyjaśnienia niektórych pojęć matematycznych, która okazuje się dobrym punktem wyjścia do analizy pojęć prawnych. Choć pomiędzy prawem a matematyką istnieją oczywiste i fundamentalne różnice, to jednak pewne schematy konceptualizacji funkcjonują podobnie (przynajmniej w odniesieniu do niektórych pojęć prawnych). Nie jest to zresztą spostrzeżenie nowe, gdyż Gottfried Wilhelm Leibniz już w XVII w. zauważył (choć w nieco innym kontekście), podkreślając matematyczne wymiary różnych dziedzin<sup>51</sup>, że:

Nauka o prawie podobna jest do geometrii także w tym, że obie dyscypliny posługują się elementami i przypadkami. Elementy są czymś prostym [niezłożonym]: w geometrii są to figury, takie jak trójkąt, okrąg, itd., a w prawie działanie, przyzeczenie, sprzedaż, i inne. Przypadki są złożeniami tych elementów, a jest ich w każdej z tych dziedzin nieskończenie wiele. Euklides pisał o elementach geometrii, podczas gdy elementy prawne zawarte są w Corpus Iuris, ale w obu dziełach przedstawione są też złożone przypadki. Podstawowe pojęcia prawne (...) zostały skatalogowane przez mnicha franciszkańskiego, Bernharda Lavinthetę (...). [Są to] osoby, rzeczy, działania i uprawnienia<sup>52</sup>.

Koncepcja G. Lakoffa i R. Nuneza została sformułowana w paradygmacie wskazanego wyżej ucieleśnionego umysłu, a zatem zakłada – powtórzmy – że procesy poznawcze

<sup>48</sup> F. Schauer, *On the Nature...* (cyt. wersja elektroniczna: <http://dx.doi.org/10.2139/ssrn.1836494>, dostęp: 20.01.2017 r.), s. 3.

<sup>49</sup> Próby te były podejmowane w różnych kontekstach przez relatywnie liczną grupę teoretyków i filozofów prawa, między innymi przez S. Wintera (S. Winter, *Clearing in the Forest: Law, Life and Mind*, Chicago–Londyn 2001; S. Winter, *The Metaphor of Standing and the Problem of Self-Governance*, „Stanford Law Review” 1988/40, s. 1371–1516) czy, w ostatnich latach, przez S. Larssona (zob. np. S. Larsson, *Conceptions, Categories and Embodiment: Why Metaphors are of Fundamental Importance for Understanding Norms*, w: M. Baier (red.), *Social and Legal Norms: Towards a Socio-legal Understanding of Normativity*, Londyn–Nowy Jork 2013, s. 121–139), a także przez L. Berger, M. Smitha czy cytowanego już C. Roversi.

<sup>50</sup> G. Lakoff, R. Nunez, *Where Mathematics...*

<sup>51</sup> B. Brożek, *Marzenie Lebniza*, Kraków 2016, s. 12.

<sup>52</sup> G.W. Leibniz, *Dissertation on the Art of Combinations*, w: G.W. Leibniz, *Philosophical Papers and Letters*, Dordrecht 1989, s. 82. Cytat za: B. Brożek, *Marzenie...*, s. 12.

są kształtowane przez szeroko rozumiane interakcje ludzkiego ciała z otoczeniem. Nasz system pojęciowy również jest oparty na mechanizmach ściśle związanych z owymi interakcjami. W ich opinii dysponujemy pewnymi abstrakcyjnymi pojęciami matematycznymi dzięki metaforyzacji<sup>53</sup>, rozumianej jako odwzorowanie (w znaczeniu zarysowanym w poprzednim punkcie). I tak w przypadku arytmetyki wskazują oni istnienie czterech podstawowych metafor. Jedną z nich to „arytmetyka jako zbieranie obiektów” [następuje odwzorowanie domeny źródłowej (zbieranie fizycznych obiektów o takich samych rozmiarach) na domenę docelową, w wyniku czego powstaje pojęcie liczby; rozmiar zbioru zostaje odwzorowany na wielkość liczby, a dodawanie elementów na procedurę dodawania]. Dodawanie jako operacja matematyczna jest więc rozumiane w terminach domeny źródłowej, jaką jest dodawanie do siebie fizycznie istniejących obiektów. W powiązaniu z pozostałymi metaforami (arytmetyki jako konstrukcji obiektów, miarki, arytmetyki jako ruchu wzdłuż ścieżki) umożliwiają one rozwinięcie podstawowych pojęć arytmetycznych. Wszyscy posiadamy wszak źródłowe doświadczenie zbierania obiektów, ich konstrukcji czy poruszania się po ścieżce. Prawa arytmetyki: przemienność, łączność czy rozdzielność – najpierw pojawiają się jako właściwości czterech domen źródłowych, a następnie, dzięki metaforyzacji, jako własności liczb i operacji.

Przedstawiona przez G. Lakoffa i R. Nuneza wizja genezy matematyki jest próbą zastosowania teorii metafor pojęciowych do wyjaśnienia konceptualizacji w określonej dziedzinie nauki i wyjaśnienia poznania matematycznego. Zakładając, że teoria ta w sposób adekwatny opisuje proces powstawania pojęć abstrakcyjnych, warta rozważenia jest możliwość wyjaśnienia za jej pomocą genezy pojęć prawnych. Muszę jednak zaznaczyć, że w przypadku niektórych nie jest jasne, czy istotnie ich genezę można zrekonstruować w sposób analogiczny. Przykładem jest „związek przyczynowy”. Dostrzeżenie fizycznych związków występujących pomiędzy obiektami fizycznymi może zostać potraktowane jako domena źródłowa<sup>54</sup>, abstrakcyjna sfera obowiązków prawnych jako docelowa, a tym samym pojęcie związku przyczynowego w prawie możemy potraktować jako powstałe w wyniku odwzorowania, analogicznie jak matematyczna procedura dodawania powstała w wyniku postrzegania dodawania obiektów fizycznych; jest to jednak dość kontrowersyjne<sup>55</sup>. Podobnie można postąpić z wyjaśnieniem pojęć reguły czy prawa, zakładając, że do domeny pierwotnej należą regularności obserwowane w otaczającym podmiot środowisku, które są następnie rzutowane na pewne zasady kierujące funkcjonowaniem społeczeństwa<sup>56</sup>.

Nie zmienia to jednak faktu, że istnieje bardzo duża liczba pojęć prawnych, które powstały w wyniku odwzorowania. Wskazując inne przykłady, obok tych wymienionych

<sup>53</sup> G. Lakoff, R. Nunez, *Where Mathematics...*, s. 15–106.

<sup>54</sup> Zob. G. Lakoff, M. Johnson, *Philosophy in the Flesh...*, s. 184–186.

<sup>55</sup> Odmianą koncepcję genezy pojęcia związku przyczynowego przedstawił np. Hans Kelsen w *Society and Nature. A Sociological Inquiry*, gdzie pisze on: „Fakty, które cywilizowany człowiek postrzega jako system elementów powiązanych ze sobą zgodnie z zasadą przyczynowości, były przez człowieka pierwotnego interpretowane w całkowicie odmiennych schematach. Człowiek prymitywny interpretował «naturę», opierając się na normach społecznych, w szczególności na prawie talionu – normie określającej karę. «Natura» była dla niego nieodłączną częścią społeczeństwa. Dualizm społeczeństwa i natury, tak charakterystyczny dla sposobu myślenia cywilizowanego człowieka, jest całkowicie obcy człowiekowi prymitywnemu” (H. Kelsen, *Society and Nature. A Sociological Inquiry*, Chicago 1943, s. VII; tłum. własne). Warto jednak dodać (co wskazuję niżej), iż można wysunąć przypuszczenie, że nawet gdy w niektórych przypadkach rozumienie pojęć abstrakcyjnych przebiega w odmienny sposób niż w ogólnym schemacie metaforyzacji, to warunkiem rozumienia jest ugruntowanie związane z ucieleśnieniem procesów poznawczych.

<sup>56</sup> Ten przykład też jest wątpliwy, gdyż wskazuje się, że pierwotny charakter mogło mieć normatywne ujęcie reguły czy prawa. Jak zauważył np. E. Zilsel, pojęcie prawa fizyki ma swój początek w metaforze prawniczej (E. Zilsel, *The Genesis of the Concept of Physical Law*, „The Philosophical Review” 1942/3, s. 246).

do tej pory, warto zauważyć, że pojęcia deontyczne są związane i postrzegane w terminach bezpośrednio doświadczanych ograniczeń swobody naszych działań (próbę tego rodzaju ich wyjaśnienia podjął Leonard Talmy<sup>57</sup>). Natomiast pojęcie władzy politycznej można odnieść zarówno do bezpośrednio doświadczanego władztwa nad przedmiotami, jak i – trochę ogólniej – do siły fizycznej. Nieco podobną próbę opisaną genezy pojęć prawnych, przy wykorzystaniu głównie teorii integracji pojęciowej Gillesa Fauconniera i Marka Turnera<sup>58</sup>, podjął niedawno Corrado Roversi<sup>59</sup>, przedstawiając koncepcję „instytucjonalnej *mimesis*”. Koncepcja integracji (określana niekiedy mianem teorii amalgamatów) jest oczywiście związana z metaforyzacją, zwłaszcza w przypadku złożonych metafor (na co w wielu miejscach zwracają uwagę G. Lakoff i M. Johnson<sup>60</sup>), więc nie tyle chodzi tu o różne podejścia, co raczej o różnicę w rozłożeniu akcentów.

Wydaje się, iż choć jest wysoce prawdopodobne, że genezę wielu pojęć prawnych należy wiązać z ucieleśnieniem ludzkiego poznania i metaforycznością konceptualizacji, to jednak w przypadku pojęć prawnych nie jest to wyjaśnienie wystarczające. W związku z tym chcę zaproponować, by ich ewolucję ujmować dwuaspektowo (co można określić mianem konceptualizacji pierwotnej i doktrynalnej). W trakcie pierwszej z nich, mającej charakter nieświadomy (gdyż, jak wskazywałem, proces odwzorowania odbywa się poza świadomością podmiotu), następuje wykształcenie zasadniczych zrębów pojęcia i proces ten przebiega analogicznie do konceptualizacji w arytmetyce. Jednakże stwierdzenie, że pojęcia prawne wykształcają się w sposób nieświadomy, jest niezwykle kontrintuicyjne i z wysokim stopniem prawdopodobieństwa można stwierdzić, że fałszywe. Nawet uwzględniając złożoność prawnych metafor, warto zwrócić uwagę na ich często wysoki stopień sformalizowania. Z tego względu konieczne jest uwzględnienie drugiego etapu, mającego charakter świadomy, który można określić mianem „doktrynalnego”. Na tym etapie następuje szczegółowe określenie znaczenia pojęcia, którego dokonuje doktryna i orzecznictwo (a też ustawodawca, jeśli informuje o jego szczegółowym znaczeniu). Ze względu na specyfikę pojęć prawnych niezbędne jest zatem uzupełnienie ich kognitywnej rekonstrukcji poprzez odwołanie do historii doktryny prawa.

Jak wspominałem, przyjmując przedstawione na początku tekstu Hartowskie rozumienie systemu prawnego, zgodnie z którym jest on systemem norm, a także uznając istotną rolę pojęć prawnych w tworzeniu norm, kluczowe dla odpowiedzi na pytanie o artefaktualny charakter prawa jest określenie statusu pojęć prawnych. Przyjmując zarysowaną powyżej koncepcję, sytuacja staje się jednak dość skomplikowana. Jak starałem się pokazać, kognitywne wyjaśnienie natury pojęć prawnych zakłada, że powstają one (częściowo) w sposób nieświadomy, bez żadnej formy intencji.

Na koniec warto zauważyć, że wobec takiej analizy pojęć prawnych można wysunąć pewne zarzuty. Najważniejszy z nich może sprowadzać się do stwierdzenia, że nie wszystkie pojęcia prawne (oraz prawnicze<sup>61</sup>) są metaforyczne, a także iż stopień metaforyczności może być różny i trudny do określenia. Sygnalizowałem tę kwestię w odniesieniu m.in. do pojęcia związku przyczynowego. Można na niego odpowiedzieć w następujący sposób. Po pierwsze, nawet jeśli nie wszystkie te pojęcia da się zrekonstruować przy pomocy

<sup>57</sup> L. Talmy, *Force Dynamics in Language and Cognition*, „Cognitive Science” 1988/1, s. 49–100.

<sup>58</sup> G. Fauconnier, M. Turner, *The Way We Think. Conceptual Blending And The Mind's Hidden Complexities*, Nowy Jork 2003.

<sup>59</sup> C. Roversi, *Legal...*

<sup>60</sup> G. Lakoff, M. Johnson, *Philosophy in the Flesh... passim*.

<sup>61</sup> W tekście piszę głównie o pojęciach prawnych, choć uwagi te dotyczą wielu pojęć prawniczych (podział ten nawiązuje do odróżnienia języka prawnego i prawniczego), więc nie stosuję tu tej dystynkcji.

teorii metafor z uwagi na ich specjalistyczny charakter, to przyjmując założenia *embodied cognition*, uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że są one fundamentalnie metaforyczne. Pomocna okazuje się tu uwaga L. Wittgensteina, zawarta w *Dociekaniach filozoficznych*, w której stwierdził on, że język (a co za tym idzie proces myślenia, zwłaszcza rozumienia rzeczywistości) stanowi sieć powiązań, które często nie są dla nas dostrzegalne:

Jak to się robi: nazwać ból?! Cokolwiek dziecko tu zrobiło, jakież to miało cel? – Gdy mówimy: «Nadało doznaniu nazwę», to zapominamy, że wiele musiało być już przygotowane w języku, by proste nazywanie miało swój sens. Gdy mówimy, że ktoś nadał bólowi nazwę, to gramatyka słowa «ból» jest tym, co było już przygotowane; wskazuje ona miejsce, w które wstawia się nowe słowo<sup>62</sup>.

Przenosząc tę uwagę na pole rozważań osadzonych w ramach ucieleśnienia i metaforyzacji, łatwo zauważyć, że nawet jeśli elementy empirycznego ugruntowania<sup>63</sup> pojęć nie są dla nas łatwo dostrzegalne, nie zmienia to faktu ich istnienia, zwłaszcza wobec odróżnienia metafor pierwotnych i złożonych oraz sygnalizowanego już szczególnie złożonego charakteru pojęć prawnych. Można udzielić również nieco „słabszej” odpowiedzi, wskazując, że nawet jeśli tylko niektóre pojęcia prawne mają charakter metaforyczny, wpływa to na nasze ich rozumienie, a więc i na rozumienie niektórych instytucji prawnych oraz prawa jako systemu.

Drugi zarzut może sprowadzać się do zakwestionowania wartości poznawczej idei metafory, rozumianej jako odwzorowanie, oraz, ogólnie, ujęć zakładających ucieleśnienie poznania, a tym samym uznania braku zasadności analizy tego rodzaju koncepcji dla naturalistycznego wyjaśniania charakteru pojęć prawnych. Byłby to jednak zarzut nie tyle wobec propozycji z zakresu filozofii prawa, co element wewnętrznej dyskusji w ramach nauk kognitywnych. W istocie jeśli okaże się (na drodze badań empirycznych – a można je w ten sposób interpretować), że koncepcja ta nie opisuje w sposób adekwatny procesu powstawania pojęć, to również analiza pojęć prawnych, prowadzona przy jej wykorzystaniu, stanie się nieadekwatna. Co jednak interesujące, w związku z tym jest ona w pewnym sensie falsyfikowalna, co zdaje się stanowić nie wadę, lecz istotną jej zaletę, jaką charakteryzuje się stosunkowo niewielki obszar refleksji filozoficznoprawnej.

## 5. Podsumowanie

W ramach podsumowania warto nieco rozwinąć odpowiedź na pytanie o to, jakie znaczenie – z perspektywy filozoficznych rozważań poświęconych prawu w kontekście wskazanej na początku artykułu dyskusji – ma zarysowana tu propozycja. Istotne jest to, że fundamentalny aspekt konceptualizacji ma charakter nieświadomy, a zatem nie sposób uznać powstających w jego trakcie pojęć za w pełni artefaktualne. Choć dychotomia artefaktualny–naturalny nie wydaje się w tym kontekście w pełni adekwatna, to jednak dla potrzeb naszej analizy można stwierdzić, że pojęcia te mają charakter częściowo naturalny<sup>64</sup>. Świadomość podmiotu i jego intencja ujawniają się dopiero na kolejnym etapie (który określiłem mianem „konceptualizacji doktrynalnej”).

<sup>62</sup> L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2000, § 257, s. 134.

<sup>63</sup> Słowa „ugruntowanie” używam zgodnie z jego znaczeniem potocznym, przyjmowanym, jak się zdaje, m.in. przez G. Lakoffa (zob. G. Lakoff, *Philosophy in the Flesh... passim*), a nie w kontekście dyskusji z zakresu metafizyki analitycznej (zob. np. R. Audi, *Grounding: Toward a Theory of the In-Virtue-Of Relation*, „Journal of Philosophy” 2012/12, s. 685–711).

<sup>64</sup> Do zbliżonych wniosków w odniesieniu do instytucji (choć z nieco innej perspektywy) dochodzi C. Roversi (C. Roversi, *Legal Metaphoric...*, s. 274 i n.).

W celu rozjaśnienia warto przywołać w tym miejscu pojęcie korporacji (które dla uproszczenia utożsamiam z pojęciem osoby prawnej, pozostawiając na marginesie kwestie doktrynalne). Jak wskazuje Karl Olivecrona w jednym ze swoich *Esejów o prawie rzymskim*<sup>65</sup>, Rzymianie rozumieli je poprzez odwołanie do klasyfikacji trzech rodzajów ciał: jednorodnych (takich, w których nie można wyodrębnić niezależnych części składowych); złożonych z części, których istnienie wynika ze spójności występującej pomiędzy ich elementami (np. statek) oraz *corpora ex distantibus*, których elementy zachowują swoją autonomię (nie tracą indywidualności w wyniku stanowienia części ciała; K. Olivecrona podaje przykład owcy stanowiącej element stada)<sup>66</sup>. Korporacje były postrzegane jako trzeci typ ciał<sup>67</sup>. Pozwala to na wysunięcie przypuszczenia, że proces odwzorowania mógł przebiegać od tej domeny źródłowej (istniejące rzeczy należące do trzeciej kategorii ciał) do prawnej domeny docelowej. Choć pojęcie osoby prawnej ma ściśle określone w prawie znaczenie, to jednak sama jego kreacja i ujęcie go w kategoriach *corpora ex distantibus* ma charakter nieświadomiony (przyjmując, że brak świadomości wyłącza możliwość wystąpienia intencji). Znaczenie to jest szczegółowo konstruowane na drugim etapie (doktrynalnym) – i w tym kontekście zawiera elementy artefaktualne, tzn. częściowo posiada cechy przypisywane artefaktom. Nie sposób jednak uznać – powtórzmy – że wszystkie działania prowadzące do jego powstania były nakierowane na cel. Jeżeli pojęcia prawne są kluczowym elementem systemu prawa, to przypisanie mu artefaktualnego charakteru nie będzie tak oczywiste, jak twierdzą niekiedy współcześni filozofowie prawa.

Kognitywne ujęcie niektórych aspektów konceptualizacji w prawie ujawnia więc, że prawo jako system nie jest artefaktem w „silnym” sensie (ma jednak „słaby” charakter artefaktualny)<sup>68</sup>. Idąc dalej, można pokusić się o określenie prawa mianem do pewnego stopnia „naturalnego” (przy czym nie chodzi, rzecz jasna, o odwołanie do różnych odmian tzw. prawa naturalnego czy szkół prawa natury). Istnieje tu podobieństwo do niektórych innych propozycji, jak np. wspomnianego już C. Roversiego. O ile jednak w przypadku jego koncepcji instytucje prawne są efektem integracji pomiędzy opisem rzeczywistości naturalnej oraz pewnym zbiorem pojęć metainstytucjonalnych<sup>69</sup>, o tyle w powyżej zarysowanej propozycji doświadczenia interakcji z ową naturalną rzeczywistością mają bezpośredni wpływ na konceptualizację w prawie, która następnie rozwijana jest w doktrynalnej „rzeczywistości społecznej”.

<sup>65</sup> K. Olivecrona, *Three Essays in Roman Law*, Kopenhaga 1949.

<sup>66</sup> Koncepcję Karla Olivecrony przedstawiam za: T. Spaak, *A Critical Appraisal of Karl Olivecrona's Legal Philosophy*, Heidelberg–Nowy Jork–Dordrecht–Londyn 2014, s. 220–221.

<sup>67</sup> T. Spaak, *A Critical Appraisal...*, s. 221.

<sup>68</sup> Warto podkreślić, że konkluzja ta ma oczywiście charakter warunkowy w tym sensie, że wypowiadając ją, zakłada się adekwatny charakter kognitywnej rekonstrukcji pojęć prawnych (co – jak wskazałem – może budzić wątpliwości).

<sup>69</sup> C. Roversi, *Legal Metaphoric...*s. 274 i n.

## Summary

Marek Jakubiec

Metaphors, law and artefacts, or a few remarks on legal concepts from the perspective of cognitive science

The issue of artefactual character of law is an interesting subject of discussion among the philosophers of law. Although it may seem to be just one of the typical disputes about words, it serves an interesting point of reference for the analyses devoted to the nature of legal concepts



from the perspective of cognitive sciences, which in turn leads to a more general reflection on the origins and nature of law. In the paper I explore, firstly, some aspects of philosophical discussions concerning artefacts and, secondly, I outline the theory of conceptual metaphors (including the character of mapping and embodiment). Then I point out how the analysis of legal concepts from the perspective of selected aspects of cognitive science matters for the theorizing about ontology of law.

## BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Anscombe, G.E.M. (1958). On brute facts. *Analysis* 18(3), 69–72.
- Arystoteles. (2010). *Fizyka*. Warszawa: PWN.
- Audi, R. (2012). Grounding: Toward a Theory of the In-Virtue-Of Relation. *Journal of Philosophy* 109(12), 685–711.
- Bird, A. (2015). The metaphysics of natural kinds. *Synthese*. doi:10.1007/s11229-015-0833-y.
- Bird, A., Tobin, E. (2016). Natural Kinds. In. *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Retrieved from: <https://plato.stanford.edu/>.
- Brożek, B. (2006). Derywacyjna koncepcja wykładni z perspektywy logicznej. *Ruch Prawniczy, Socjologiczny i Ekonomiczny* 1, 81–92.
- Brożek, B. (2016). *Marzenie Leibniza: Rzecz o języku religii*. Kraków: Copernicus Center Press.
- Brożek, B., Cyrul, W. (2003). Globalny system prawa. In: J. Stelmach (Ed.), *Studia z filozofii prawa II* (pp. 93–110). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Burazin, L. (2016). Can There Be an Artifact Theory of Law. *Ratio Juris* 3, 385–401.
- Coleman, J., Simchen, O. (2003). Law. *Legal Theory* 9, 1–41.
- Crowe, J. (2014). Law as an Artifact Kind. *Monash University Law Review* 3, 737–757.
- Fauconnier, G., Turner, M. (2003). *The Way We Think. Conceptual Blending And The Mind's Hidden Complexities*. New York: Basic Books.
- Gardner, J. (2004). The Legality of Law. *Ratio Juris* 2, 168–181.
- Gizbert-Studnicki, T., Klinowski, M. (2012). Are Legal Concepts Embedded in Legal Norms. *International Journal for the Semiotics of Law* 4, 553–562.
- Hart, H.L.A. (1961). *The Concept of Law*. Oxford: Clarendon Press.
- Hilpinen, R. (undated). *From Naturefacts to Artifacts*. Retrieved from: <http://www.as.miami.edu/media/college-of-arts-and-sciences/contentassets/philosophy/docs/Artifacts-Naturefacts-0914.pdf>.
- Hilpinen, R. (2011). Artifact. In. *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Retrieved from: <https://plato.stanford.edu/>.
- Johnson, M. (1992). *The Body in the Mind. The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*. Chicago–London: University of Chicago Press.
- Johnson, M. (2007). Mind, metaphor and law. *Mercer Law Review* 58(3), 845-868.
- Johnson, M. (2015). *Znaczenie ciała*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kelsen, H. (1943). *Society and Nature. A Sociological Inquiry*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Lakoff, G., Johnson, M. (1999). *Philosophy in the Flesh. The embodied mind and its challenge to Western thought*. New York: Basic Books.
- Lakoff, G., Johnson, M. (2010). *Metafory w naszym życiu*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lakoff, G., Nunez, R. (2000). *Where Mathematics Comes From. How the Embodied Mind Brings Mathematics into Being*. New York: Basic Books.

- Larsson, S. (2013). Conceptions, Categories and Embodiment: Why Metaphors are of Fundamental Importance for Understanding Norms. In: M. Baier (Ed.), *Social and Legal Norms: Towards a Sociolegal Understanding of Normativity*. London–New York: Routledge.
- Leiter, B. (2011). The Demarcation Problem in Jurisprudence: A New Case for Scepticism. *Oxford Journal for Legal Studies* 4, 663-677.
- Olivecrona, K. (1949). *Three Essays in Roman Law*. Copenhagen: Munksgaard.
- Oswalt, W. (1976). *An Anthropological Analysis of Food-Getting Technology*. New York: Wiley.
- Ross, A. (1957). Tû-Tû. *Harvard Law Review* 70(5), 812-825.
- Roversi, C. (2015). Legal Metaphoric Artifacts. In: J. Stelmach, B. Brożek, Ł. Kurek (Eds.), *The Emergence of Normative Orders*. Kraków: Copernicus Center Press.
- Schauer, F. (2012). On the Nature of the Nature of Law. *Archiv fur Rechts- und Sozialphilosophie* 4, 457–467.
- Shapiro, L. (2010). *Embodied Cognition*, London–New York: Taylor & Francis.
- Spaak, T. (2014). *A Critical Appraisal of Karl Olivecrona's Legal Philosophy*. Heidelberg–New York–Dordrecht–London: Springer.
- Talmy, L. (1988). Force Dynamics in Language and Cognition. *Cognitive Science* 12(1), 49–100.
- Thomasson, A. (2007). Artifacts and Human Concepts. In: E. Margolis, S. Laurence (Eds.), *Creations of the Mind: Theories of Artifacts and Their Representation*. Oxford: Clarendon Press.
- Varela, F.J., Thompson, E., Rosch, E. (1992). *The Embodied Mind: Cognitive Science and Human Experience*. Cambridge, Mass.: MIT Press.
- Wilson, A.D., Golonka, S. (2013). Embodied cognition is not what you think it is. *Frontiers in Psychology* 4. doi:10.3389/fpsyg.2013.00058.
- Wilson, M. (2002). Six views of embodied cognition. *Psychonomic Bulletin & Review* 4, 625–636.
- Wilson, R., Foglia, L. (2016). Embodied cognition. In. *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Retrieved from: <https://plato.stanford.edu/>.
- Winter, S. (1988). The Metaphor of Standing and the Problem of Self-Governance. *Stanford Law Review* 40(6), 1371–1516.
- Winter, S. (2001). *Clearing in the Forest: Law, Life and Mind*. Chicago–London: University of Chicago Press.
- Wittgenstein, L. (2000). *Dociekania filozoficzne*. Warszawa: PWN.
- Zieliński, M. (2006). Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana. *Ruch Prawniczy, Socjologiczny i Ekonomiczny* 3, 93–101.
- Zilsel, E. (1942). The Genesis of the Concept of Physical Law. *The Philosophical Review* 51(3), 245-279.